

# Santa Maria – W.Kocoń

Budowany od iluś tam lat  
Z portu wypłynął  
Z szumem fal za pan brat szedł pod prąd  
Z tego zasłynął  
Miał kapitan załogę na pięć  
Fajna drużyna  
Oni - fason, porządek i styl  
On - fajkę trzymał

Idzie w morze na pierwszy swój rejs  
Santa Maria  
Niech was Bóg błogosławi  
Za odwagę, za hart świat podziwia  
Radowali się wszyscy  
Santa Maria  
W tęgim trudzie zrodzona  
Będzie świat podbijać

Radość trwała zbyt krótko, bo grom  
Pod płaszczem nocy  
W maszt uderzył, banderę zwiął wiatr  
Siłą zamroczył  
A załoga i dzielny jak lew  
Z wąsem kapitan  
Tonie razem z okrętem, lecz  
Brzytwy nie chwyta

Tonąc wszyscy wołali:  
Santa Maria  
Tylko noc mogła słyszeć  
Za odwagę, za hart ich podziwiać  
Wiatr grudniowy po morzu niósł pieśń  
Smagał po twarzach  
Przygnał pieśń aż do brzegu  
I tam ją powtarzał

Echo niesie wołanie:

Santa Maria

Świat zadaje pytanie:

Ilu jeszcze z nich sztorm ten przeżyje?

Trwa z żywiołem zmaganie

Santa Maria

Niech was Bóg błogosławi

Niech w nadziei trzyma

Niech was Bóg błogosławi

Niech w nadziei trzyma



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych